



# Wiadomości Parafialne

Nr 6. Maj 1995. Miesięcznik Parafii Farnej p.w. św. Małgorzaty w Gostyniu.

## Drodzy Parafianie,

I znowu maj - najpiękniejszy miesiąc roku, który w tradycji chrześcijańskiej poświęcony jest Maryi, Matce naszego Zbawiciela i naszej Matce. Patrzymy na Nią z wiarą i miłością. Patrzymy na Matkę z Nazaretu, która znajduje źródła świętości w miłości do swego dziecka, która cierpliwie zмага się z biedą życia codziennego. Patrzymy na Matkę z Kany Galilejskiej przewyższającą wszystkich swoją spostrzegawczością i chęcią pomocy. Patrzymy na Matkę stojącą pod Krzyżem, która pozostaje aż do końca przy boku swego Syna. Patrzymy na Matkę przebywającą z apostołami w wieczerniku, znajdującą się wszędzie tam, gdzie Jej potrzeba, obecną tam, gdzie trzeba Jej miłości.

W tym miesiącu okazujemy Maryi naszą szczególną miłość przez udział w nabożeństwach majowych we farze, w kaplicy, przy krzyżu na Pożegowie, przez codzienne uczestnicwo w Apelu Jasnogórskim przy figurze przed farą i przez nasze prywatne, gorętsze niż zwykle, modlitwy zanoszone do Niej.

Intencji na ten miesiąc mamy bardzo wiele: za Ojczyznę (3 maja!), za nasze dzieci przystępujące do I Komunii Świętej, o pomyślne przygotowania do rozpoczęcia budowy kościoła na Pożegowie, za naszych chorych i cierpiących, za nasze rodziny, aby panowała w nich miłość do Boga i ludzi. Każdy z nas ma też prywatne, ważne intencje, które przedstawia Matce Bożej.

Ojciec św. ma w swoim herbie "Totus Tuus" - cały Twój jestem, o Maryjo. Prymas Hlond, umierając w 1948 r. wołał do nas: "Nie popadajcie w zwątpienie! Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Maryi". Kardynał Wyszyński - Prymas Tysiąclecia - zostawił nam testament: "Wszystko postawiłem na Maryję". Jest to droga nas Polaków: przez Maryję - do Jezusa.

Do zobaczenia na nabożeństwach majowych i na apelu!

Wasz proboszcz  
ks. Artur Przybył

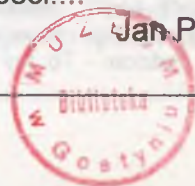


MAJ ROZSYPAŁ PO ŚWIECIE  
SWOJE KWIATY,  
CZY PÓJDZIESZ ZE MNĄ JE ZBIERAĆ?  
NARWIEMY PIĘKNY BUKIET  
KOLOROWYCH, POLSKICH KWIATÓW,  
MODLITWY, PRACY, RADOŚCI I UŚMIECHU  
I ZANIESIEMY JE NASZEJ MATCE.  
ZATRZYMAJ SIĘ  
PRZY ZAGUBIONEJ POD ŁASEM FIGURZE,  
UKŁĘKNIJ I POZWÓL NIECH SERCE  
ZAŚPIEWA:  
"CHWALCIE ŁĄKI UMAJONE..."

Mikołaj

Oby Apel Jasnogórski nie przestał być naszą modlitwą i naszym programem. Modlitwą i programem wszystkich. W sposób szczególny niech będzie modlitwą i programem polskich rodzin. Wiemy, że rodzina jest pierwszą i podstawową ludzką wspólnotą. Jest środowiskiem życia i środowiskiem miłości. Życie całych społeczeństw, narodów, państw, Kościoła, zależy od tego, czy rodzina jest wśród nich prawdziwym środowiskiem życia i środowiskiem miłości...."

Jan Paweł II



### Św. Filip Neri - zawsze aktualny.

Dnia 26 maja b.r. minie 400 lat od śmierci św. Filipa Neri, założyciela Oratorium. Zastanawiamy się, dlaczego jest aktualny jeszcze dzisiaj, dlaczego księża filipini tak uroczystie obchodzą Rok Jubileuszowy? Główne uroczystości odbędą się w Rzymie dnia 28 maja z udziałem Ojca św.; na Świętej Górze dnia 11 czerwca z udziałem ks. Prymasa i kilku biskupów.

Można śmiało powiedzieć, że św. Filip wyprzedził dzisiejsze czasy przez swoją wszechstronną działalność apostołską, a przede wszystkim przez dowartościowanie ludzi świeckich, którym służył i dla których założył słynne wówczas i późnej Oratorium.

Św. Filip żył w XVI w. zwanym wiekiem odrodzenia lub renesansu. Urodził się we Florencji w 1505 r. Wcześniej stracił matkę; ojciec był dość biednym notariuszem. Miał dwie siostry i brata, który wcześniej zmarł. Z powodu trudnej sytuacji materialnej rodziny w 18 roku życia opuścił Florencję i miał rozpocząć karierę kupca u bezdzietnego, dość zamożnego wuja mieszkającego w San Germano w pobliżu portu Gaeta i blisko Monte Cassino, oddalonych od Florencji o 500 km. Tutaj w samotnych rozmyśleniach nad morzem czy też u benedyktynów na Monte Cassino dojrzał jego powołanie do służenia Chrystusowi. Po przybyciu do Rzymu w roku 1532 lub 1533, jako człowiek świecki, rozmawiał dużo z Bogiem, ale też z ludźmi. Przez rok, jak podają źródła, studiował wpraw filozofię, potem teologię na słynnych rzymskich uniwersytetach. Chodził po ulicach, placach Rzymu, przystawał, prowadził dialog z napotkanymi ludźmi. Zaglądał do szpitali, pielęgnował chorych, pomagał matkom samotnie wychowującym dzieci, biednym dziewczętom wychodzącym za mąż nieraz podarował część wyprawy. Przez dziesięć lat modlił się samotnie w Katakumbach św. Sebastiana, gdzie przed Zielonymi Świętami 1544 r. przeżył wielkie doznanie mistyczne. Modlił się jak zwykle do Ducha Świętego i nagle poczuł wielki napór miłości Bożej, rozszerzenie się klatki piersiowej, gwałtowne drżenie

całego ciała, zauważył ognistą kulę wnikałą do ust. Od tego czasu ciągle odczuwał wewnętrzną gorączkę, nawet w zimie chodził w rozpiętym ubraniu. Powiedział, że został zraniony miłością. Nie opowiadał o tym przeżyciu, miał zwyczaj mówić: "Moją tajemnicę zostawiam dla siebie". Nalegany usilnie przez swego spowiednika w 1551 r. przyjął święcenia kapłańskie. Odtąd szczególnym jego charyzmatem była postępa w konfesjonale. Spowiadał nieraz od wczesnego rana różnych ludzi: z arystokracji, z otoczenia papieża, urzędników i prostych, szarych mieszkańców Rzymu. Jeszcze w ostatnim dniu życia, 25 maja 1595 roku, w Boże Ciało, ciężko chory, spowiadał od rana w swoim skromnym pokoju. Trzyszczył się o swoich penitentów, zwłaszcza młodych, których chciał uchronić przed groźącym im niebezpieczeństwem waleśania się po ulicach Wiecznego Miasta. Zapraszał więc do swojego pokoju, gdzie czytano Pismo Święte, wypowiadano się na temat odczytanych fragmentów, modlono się. Wnet pokój okazał się zbyt mały i trzeba było znaleźć większą salę modlitw dla ludzi świeckich i tak powstało Oratorium.

Św. Filip odczuwał potrzebę posiadania własnego kościoła. Papież Grzegorz XIII zaproponował mu stary, zniszczony kościółek usytuowany w kotlinie, stąd nazwa Santa Maria in Vallicella. Zamiast remontu św. Filip kazał budować nowy, okazały dom Boży, który nazwano Chiesa Nuova. Bullą erekcyjną powołał papież dnia 15 VII 1575 r. "Kongregację kapłanów świeckich i kleryków pod nazwą Oratorium". Dużo było trudności materialnych z budową kościoła, jednak za życia Filipa stanął pod dachem, zaś fasadę ukończono już po jego śmierci, w roku 1606. Założyciel Kongregacji zmarł nad ranem 26. V 1995 r. i jest pochowany w bocznej kaplicy Chiesa Nuova.

Św. Filip całe życie służył Chrystusowi, często powtarzał: Kto pragnie czegoś innego, niż Jezusa Chrystusa, ten nie wie, czego pragnie". Był wielkim czcicielem Ducha Świętego, mężem modlitwy, który z wiarą patrzył w przyszłość.

Eucharystia była centrum jego rozmowy z Bogiem, duszpasterskiej postępa. On wprowadził czterdziestogodzinne nabożeństwo. Miał wielką cześć do Matki Bożej. Cechowała go pogoda ducha i radość, świadomie zakładał nieraz dziwne części ubrania, aby zabawić i rozśmieszyć otoczenie. Zasadą naczelną jego życia była miłość, wolność jako zadanie, nie jako anarchia, świeckość. Gromadził różnych ludzi: arystokrację, urzędników, robotników, włóczęgów. Potrafił ich zainteresować Pismem Świętym i uczył codziennego obcowania z Nim. Był nastawiony na dialog, praktykował pokorę i posłuszeństwo, służebność wobec świeckich. W pracy duszpasterskiej doceniał pieśni religijne, muzykę, pielgrzymki do siedmiu sławnych kościołów Rzymu, które łączył z odpoczynkiem w parkach Wiecznego Miasta wśród pięknej przyrody. Propagował studia archeologiczne. Starał się o założenie kolegium polskiego w Rzymie, bo lubił Polaków.

Został kanonizowany w 1622 r. Nazwany jest "Apostolem Rzymu" i corocznie w dniu jego śmierci, 26 maja, burmistrz Rzymu składa kwiaty przy jego trumnie.

Kult św. Filipa szerzył się w Polsce od połowy XVII w. Król Zygmunt III Waza otrzymał od papieża Urbana VII cenną relikwię św. Filipa i jako wotum dziękczynne za nią i za zwycięstwo pod Chocimiem nad Turkami w 1621 r. ufundował ku jego czci kaplicę na zamku królewskim w Warszawie. Jan Kazimierz obchodził uroczystości razem z dworem dzień św. Filipa - 26 maja.

Na Świętą Górę sprowadził księża filipinów w 1668 r. ksiądz Stanisław Grudowicz, dr filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, wykładowca teologii moralnej, matematyki i filozofii w Akademii Lubrańskiego w Poznaniu.

O św. Filipie można także poczytać w książkach: "Filip Neri czyli ogień radości", "Filip Neri - anegdoty o świętym" i "Aktualność orędzia św. Filipa Neri".

MK

### Z "Modlitwy na każdy dzień" ks. M. Malińskiego.

"Skąd nasze dzieci są takie? Skąd u nich tyle nieobowiązkowości, niechlujstwa, lekceważenia, nonszalancji, pogardy, samolubstwa, cwaniactwa, egoizmu, chamstwa? Skąd te powiedzenia, te słowa, te wyrażenia, te akcenty, ten ton? Skąd u nich tyle brutalnego rozdeptywania naszych zajęć, niefrasobliwego zagarniania naszych odpoczynków? Nie mów: to rodzice - To my wszyscy. To

kość z naszych kości, krew z naszej krwi. To są dzieci nasze - dzieci naszego narodu. To my wszyscy jesteśmy za nie odpowiedzialni".

"Najdroższą rzeczą dla każdego człowieka jest czas. I nad niczym tak nie drżymy jak nad czasem. I niczego tak innym ludziom nie żałujemy, jak czasu. I nie ma większego daru, jaki możemy dać drugiemu człowiekowi, jak czas. A

dać drugiemu człowiekowi czas, to znaczy starać się go wysłuchać, zrozumieć go, pomóc mu, stać się uczestnikiem jego życia. I jak miarą mądrości człowieka jest organizowanie swojego czasu, tak miarą miłości jest dawanie swojego czasu drugiemu człowiekowi".

## Stwórca nieba i ziemi.

"Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię" brzmią pierwsze słowa Pisma Świętego. Hebrajskie słowo *qf* (bara - stwarzać) pojawiające się w Biblii 26 razy, odnoszone jest wyłącznie do Boga. Tylko On jest stwórcą. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi: "Wieczny Bóg dał początek temu wszystkiemu, co istnieje poza Nim" (KKK 290).

Powyższe stwierdzenie może budzić pokusę, aby Boga przyrównać do swoistego rzemieślnika, którego dziełem jest świat i który, jak każde dzieło ziemskiego twórcy, istnieje niezależnie od niego. Katechizm Kościoła Katolickiego w następnym zdaniu rozszerza pojęcie stwórcy dodając: "Całość tego, co istnieje, zależy od Tego, który daje jej istnienie". Z tych słów wynika stwierdzenie, że stwórcze dzieło Boga nie jest czymś z przeszłości, co minęło, ale że trwa. Bardzo obrazowo przedstawił to żyjący na przełomie XVIII i XIX w. rabin żydowski Symcha Bunam: "Kiedy rzemieślnik sporządził już jakiś przedmiot, przestaje być potrzebny. Inaczej świat: codziennie, w każdej chwili, trzeba mu odnowy poprzez moc Odwiecznego Słowa, które

go stworzyło, a gdyby moc tych mocy bodaj na chwilę go odstąpiła, wszystko stałoby się znowu bezładem i pustkowiem". A więc Bóg nie stworzył świata, lecz nieustannie go stwarza. Przede wszystkim stwarza go poprzez stałe podtrzymywanie w istnieniu. Stwarza go również poprzez ustanowione przez siebie prawa przyrody, które sprawiają, że świat jest taki, jaki jest.

I jeszcze jedna prawda, zawarta w Bożym objawieniu: "Na początku było Słowo (...) Wszystko przez Nie stało się, a bez Niego nic nie stało się" (J 1,1,3) oraz "Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone" (Kol 1,16). Te słowa Biblii uczą nas, że choć zwykło się przypisywać stwórcze dzieło Ojcu, to jednak stwórcą jest Bóg w Trzech Osobach i wszystkie Trzy Osoby jednak uczestniczą w tym dziele.

A czy Bóg musiał stworzyć świat? Niech odpowiedź będą słowa Pisma Świętego: "Boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twej woli istniało i zostało stworzone" (Ap 4,11).

JMM

## CO TO ZNACZY?

**Ave Maria.** Łacińskie *Ave Maria* znaczy *Zdrowaś Maryjo*. Są to pierwsze słowa archanioła Gabriela, skierowane do Maryi Panny; od nich zaczyna się modlitwa do Matki Bożej.

**Cudowny obraz.** Obraz nazywa się cudownym z racji łask i cudów, danych przez Boga w miejscu, gdzie znajduje się. Jest on zwykle otaczany czcią wiernych. Do miejsca, w którym znajduje się, często przybývają pielgrzymki. Niektóre z tych obrazów są koronowane, na co musi być pozwolenie Stolicy Apostolskiej. Najbardziej znane w Polsce cudowne obrazy, to: Matki Bożej Królowej Polski na Jasnej Górze, Matki Bożej Kodeńskiej, Matki Bożej Piekarskiej, Matki Bożej Licheńskiej i Świętogórskiej Róży Duchownej w Gostyniu.

**Encyklika.** Greckie słowo *kuklos* (*kyklos*) znaczy *koło*, ale też *cykl*, *bieg okrężny*. Pismo urzędowe papieża skierowane do całego Kościoła w sprawach szczególnej wagi.

**Madonna** W języku staro włoskim *ma donna* znaczy *moja pani*. Madonna - to włoskie słowo oznaczające Najświętszą Maryję Pannę. W sztuce "madonnami" nazywa się obrazy lub rzeźby przedstawiające Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus na ręku.

**Majowe nabożeństwo** Jest odprawiane przez cały maj, ku czci Najświętszej Maryi Panny. Zapoczątkowane w XVIII w. przez zakon

jezuitów. W Polsce po raz pierwszy odbyło się ono w kościele św. Krzyża w Warszawie w 1852 r. Polega ono na uroczystym odmówieniu lub odśpiewaniu Litanii Loretańskiej. Na wsiach jest ono często odprawiane przy przydrożnych kapliczkach.

**Maryja** Matka Jezusa Chrystusa. Imię Jej pochodzi z hebrajskiego *mirjam* (*Mirjam*). Jako córka św. Anny i św. Joachima pochodziła z Nazaretu, była oblubienicą św. Józefa i krewną św. Elżbiety, matki św. Jana Chrzciciela (Mt 1-2). Została wybrana przez Boga na Matkę Jego Syna i dlatego nazywamy Ją Matką Bożą; ze względu na zachowanie dziewictwa (jest to dogmat wiary) przysługuje Jej tytuł Najświętszej Maryi Panny. Ze względu na wielką godność Bożego Macierzyństwa Bóg zachował Ją od grzechu pierworodnego. Jest największą z wszystkich świętych.

**Medalik.** Metalowy krążek z wizerunkiem Chrystusa, Matki Bożej, świętych lub symboli chrześcijańskich noszony na szyi.

**Pieta.** Termin używany w sztuce na określenie wizerunku Matki Bożej, trzymającej zdjęte z krzyża ciało Chrystusa. Najsynniejszą jest pieta Michała Anioła z XVI w.

**Wniebowstąpienie** Czterdzieści dni po zmartwychwstaniu Jezus Chrystus wstąpił do nieba w obecności zebranych uczniów (Dz 1,9-12). Na pamiątkę tego wydarzenia Kościół obchodzi Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

ROCZNICE  
MAJOWE

2.V.1867 - W Kobieliach Wielkich urodził się Władysław Reymont, syn organisty, autor m.in. powieści "Ziemia obiecana" i "Chłopi", za którą otrzymał Nagrodę Nobla.

2.V.1927 - W Gimnazjum w Gostyniu odbył się pierwszy egzamin dojrzałości. Mury szkoły opuściło 11 abiturientów, w tym 4 z Gostynia.

3.V.1791 - W Warszawie Sejm Czteroletni uchwalił Konstytucję 3 maja. Była to pierwsza w Europie, a druga na świecie (po Stanach Zjednoczonych) ustawa zasadnicza. Zaczynała się od odwołania do Boga.

3.V.1966 - Oddanie na Jasnej Górze narodu polskiego Maryi w "macierzyńską niewolę miłości" za wolność Kościoła, jako kulminacyjny moment obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski. Dokonał go ks. prymas Stefan kardynał Wyszyński.

8.V.1945 - O godzinie 23<sup>01</sup> zakończyły się działania wojenne na frontach europejskich - kapitulacja Niemiec.

10.V.1922 - Rozpoczęto prace przy budowie gmachu Gimnazjum. Wiele czynności wykonano społecznie. Ofiarość mieszkańców Gostynia i okolicy była imponująca.

12.V.1364 - W uroczystość Zesłania Ducha Świętego król Kazimierz Wielki założył w Krakowie uniwersytet, pierwszy na ziemiach polskich i w tej części Europy.

13.V.1917 - W Fatimie pierwsze objawienie Najświętszej Maryi Panny, wzywającej do pokuty.

13.V.1939 - Ostatni egzamin dojrzałości w dwudziestolecie międzywojennym w Prywatnym Koedukacyjnym Liceum i Gimnazjum Ziemi Gostyńskiej.

13.V.1981 - Dokonano zamachu na Ojca św. Jana Pawła II.

18.V.1920 - W Wadowicach urodził się Karol Wojtyła, syn Karola i Emilii z Kaczorowskich.

18.V.1944 - Po zaciekltych, kilkudniowych walkach oddziały polskie zdobyły wzgórze i klasztor Monte Cassino we Włoszech.

20.V.1977 - Młodzież licealna Gostynia spotkała się z prof. Stanisławem Helsztyńskim, synem ziemi gostyńskiej, twórcą polskiej anglistyki, tłumaczem i autorem wielu prac naukowych i dzieł literackich.

21.V.1921 - W rejonie Góry św. Anny rozpoczęła się siedmiodniowa bitwa powstańców śląskich, największa podczas III powstania śląskiego.

22.V.1929 - W gimnazjum gostyńskim złożył wizytę Prezydent RP prof. Ignacy Mościcki.

23.V.25 - Młodzież gimnazjum uroczystość witała przejeżdżającego przez Gostyn Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego.

28.V.1894 - We Lwowie otwarto Panorama Racławicką.

28.V.1981 - Zmarł w Warszawie Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski.

## Kalendarz liturgiczny

Maj 1995

3.V. - Uroczystość NMP Królowej Polski. "Wielka Boga-Człowieka Matko, o Przystań Panno! Ja, Jan Kazimierz, z łaski Twego Syna Króla król, obieram Cię dzisiaj za Patronkę moją i moich państw - Królową". Chrystus, umierając, uczynił Swoją Matkę naszą Matką, my prosimy, za przykładem króla Jana Kazimierza, by była także naszą Królową.

7.V. - IV niedziela wielkanocna. "Ja daję życie wieczne" - mówi do nas Chrystus. Mówi też: "Ja i Ojciec jedno jesteśmy". Zaufajmy Mu więc, gdyż, jeśli jest równy Ojcu, mocen jest spełnić swoją obietnicę: dać nam życie.

8.V. - Uroczystość św. Stanisława biskupa. Nauka św. Pawła o odpowiedzialności za Kościół znajduje swe odbicie w życiu św. Stanisława biskupa. Nie bał się on nawet przeciwstawić władcy. Czy my, ochrzczeni, czujemy się odpowiedzialni za Kościół, do którego należymy? Czy budujemy go, czy też zostawiamy to innym? Czy może krzywimy się, gdy ktoś publicznie domaga się uszanowania wiary i wartości chrześcijańskich?

14.V. - V niedziela wielkanocna. "Po tym wszyscy poznają, że jesteście Moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali". Czy po mnie widać, że jestem Jego uczniem?

21.V. - VI niedziela wielkanocna. "A Pocięszyciel, Duch Święty wszystkiego was nauczył i przypomniał wam wszystko, co wam powiedziałem". Może nam wydawać się, że wszystko wiemy, wszystko rozumiemy, ale tylko otwarcie się na Ducha Świętego gwarantuje, iż nasza wiedza, nasze rozumienie będzie prawdziwe. Otwórzmy się więc i pozwólmy, aby On w nas działał.

25.V. - Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. "Wy jesteście świadkami!" Dzisiejszy człowiek potrzebuje świadectwa. Nie starcza mu jednak samo słowo, potrzebuje świadectwa życia. Nie wierzy w same idee, choćby najwznioślejsze. Zbyt często go zwodzone. Człowiek współczesny potrzebuje świadectwa prawdziwego chrześcijanina.

26.V. - Wspomnienie św. Filipa Neri. Szczególna uroczystość dla Kongregacji Księży Filipinów, duchowych spadkobierców św. Filipa, którzy obecni są w Polsce od 4.X.1668 m.in. w Gostyniu, gdzie powstała pierwsza w naszym kraju wspólnota. Wyjątkowe znaczenie tegorocznych obchodów związane jest z czterechsetną rocznicą śmierci św. Filipa (26.V.1595)

28.V. - VII niedziela wielkanocna. "Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał". Jedność wszystkich wyznawców Chrystusa, połączonych przez miłość i zgodę, pokaże światu, że On jest naszym zbawieniem. Ale kiedy to stanie się? Kiedy nastanie jedność chrześcijan? Jedność w naszych domach, miejscach pracy i odpoczynku?

JMM

## Modlitwa.

Niegdyś Cię, Mario, w świętej  
Częstochowie  
O lud swój polscy błagali królowie,  
Niegdyś Cię Polska, jeszcze wielka,  
cała,  
Królową swoją przed zgonem obrała,  
Naród ten niegdyś służył Ci orężno,  
Bój Chrystusowy tocząc z poganami -  
Królowo Polski i Litewska Księżno,  
Zmiłuj się nad nami!

Mąk, trosk, łez, zgrzyot i strachu, i bólu  
Pełno na świecie - i Ty wiesz, o Pani,  
Co serca nęci i co serca rani  
Na cmentarzowym tego życia polu!  
Ty wiesz, od czego dusze umierają,  
I wiesz, od czego umarłe powstają -  
O, rozwiń promień lepszego błękitu  
Nad serc i ludów umarłych gruzami -  
Ty, królująca u wszechświata szczytu,  
Zmiłuj się nad nami!

Zygmunt Krasieński



## Ryngraf

O najsmutniejsza, czarna Matko Boska  
z ryngrafu - Matko Boska częstochow-  
ska -  
Bogarodzico!

Szabla boleśnie Twoją twarz rozdarła,  
na czarnej twarzy kwitnie rany szkarłat.

Tobie to w ciszy wypowiadać mogę:  
serce mi bije niby dzwon na twogę.

Serce zakute w pozłacanej zbroi,  
serce kołace i śmierci się boi.

Kiedy zabębni nocą nagły rozkaz,  
strzeż mego serca, czarna Matko  
Boska  
Bogarodzico!

I kiedy twarde chmury strzał zawarczą,  
strzeż mego serca piersi swojej tarczą.

Kiedy się zderzą żelazni rycerze,  
niech wśród walczących śmierć mnie nie  
wybierze,

niech przejdzie mimo, niech odejdzie z  
niczem,  
niech się przed Twoim przelęknie ob-  
liczem -

I jeszcze o to proszę, Matko Boska -  
z ryngrafu - czarna Matko częstochow-  
ska -  
Bogarodzico!

To jedno spraw: by żadna moja strzała  
w locie żadnego serca nie spotkała,

by z mojej winy żadnej matki lament  
nie rozdarł serca Twego bliźny ...  
Amen.

Artur Marya Swinarski

## Nowa encyklika Ojca Św. pt. "Ewangelia życia".

Do spraw, które powracają często w nauczaniu i działalności Ojca św. należy, bez wątpienia, zaliczyć obronę życia ludzkiego od chwili poczęcia do naturalnej śmierci.

Ukoronowaniem papieskiego przepowiadania Ewangelii życia we współczesnym świecie jest nowa encyklika "Evangelium vitae", ogłoszona 30 marca br.

W encyklice Jan Paweł II potwierdza absolutną wartość i świętość człowieka w każdej sytuacji - zdrowia czy choroby - i w każdym okresie - przed narodzeniem i w obliczu śmierci. Potępia wszelkie zamachy na życie jako ciężkie przestępstwa przeciw Bogu, który jest jedynym Panem życia oraz przeciw człowiekowi, którego pierwszym prawem jest prawo do życia. Encyklika chce obudzić w sumieniach, rodzinach i społeczeństwach wrażliwość na jego głęboki sens i wartość.

Ojciec św. zwraca się nie tylko do członków Kościoła, ale także do wyznawców innych religii i ludzi niewierzących, aby wspólnymi siłami kształtować w dzisiejszym świecie nową "kulturę życia", zdolną przeciwstawić się "kulturze śmierci".

Obrona życia - pisze Papież - jest zadaniem i odpowiedzialnością wszystkich.

Encyklika składa się z czterech rozdziałów.

Rozdz. I. Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi. - Aktualne zagrożenia życia ludzkiego.

Rozdz. II. Przyszedłem, aby mieli życie. - Chrześcijańskie orędzie o życiu.

Rozdz. III. Nie zabijaj. - Święte Prawo Boże.

Rozdz. IV. Mnieście to uczynili. - O nową kulturę życia ludzkiego.

AM

## Wizytacja arcybiskupska w naszej parafii.

Kwiecień rozpoczął się w naszej wspólnocie parafialnej od bardzo ważnego wydarzenia. W sobotę 1. kwietnia Ksiądz Biskup Zdzisław Fortuniak rozpoczął wizytację pasterską naszej parafii. O godzinie 13<sup>00</sup> Ks. Proboszcz oraz grupa "Dzieci Marii" przywitała Ks. Biskupa w kaplicy Sióstr Miłosierdzia przy szpitalu. Po chwili modlitwy Ks. Biskup odwiedził chorych i pracowników naszego szpitala na oddziale chirurgicznym.

Następnie Ks. Biskup odwiedził domy zakonne Sióstr Miłosierdzia oraz Sióstr Służebniczek przy ul. Wolności 16 i ul. Wolności 10.

O godzinie 17<sup>00</sup> rozpoczęła się uroczysta Msza św., podczas której około 270 młodych ludzi (głównie z klas ósmych) przyjęło Sakrament Bierzmowania. Ksiądz Biskup wraz z całym zgromadzeniem modlił się gorąco, aby ci młodzi, umocnieni Duchem Świętym, w sposób odpowiedzialny budowali swoje życie, swą przyszłość w zgodzie z nauką Jezusa.

Po Eucharystii Ks. Biskup spotkał się z kapłanami naszego dekanatu na wspólnej kolacji.

Okazją do przeżycia wspólnej modlitwy z Ks. Biskupem stało się wspomnienie zmarłych i Apel Jasnogórski o godzinie 21<sup>00</sup> na cmentarzu. Mieszkańcy Gostynia zgromadzili się bardzo licznie, aby okazać pamięć o zmarłych i zapalić symboliczną lampkę. W odpowiednią atmosferę wprowadził nas wspólny śpiew i rozważania młodzieży z grupy Pomocników Matki Kościoła, które poprzedziły modlitwę prowadzoną przez Ks. Biskupa.

Drugi dzień wizytacji rozpoczęła uroczysta parafialna Msza Święta o godz. 8<sup>00</sup>, którą sprawował Ks. Biskup, głosząc również Słowo Boże. Podczas mszy o godz. 9<sup>30</sup> Ks. Biskup spotkał się z młodzieżą naszej parafii, a o godz. 11<sup>00</sup> i 15<sup>00</sup> z dziećmi. Swoim śpiewem towarzyszył w czasie tych Mszy św. Chór Parafialny, Zespół Młodzieżowy oraz Dziecięcy.

W czasie obiadu Ks. Biskup spotkał się z Radą Budowlaną, potem odwiedził księdza Seniora i księży Wikariuszy. O godzinie 17<sup>00</sup> rozpoczęło się wspólne spotkanie członków zespołów synodalnych, w czasie którego Ks. Biskup zapoznał się z pracą zespołów, podzielił się swoimi spostrzeżeniami i bardzo serdecznie porozmawiał z parafianami na tematy związane z budowaniem wspólnoty parafialnej w oparciu o pozytywne wartości jakie wnoszą i jakie powinny wnosić rodzina, szkoła, środowisko, środki społecznego przekazu.

Po spotkaniu Ks. Biskup złożył podpisy w księgach parafialnych zamykając w ten sposób wizytację pasterską naszej parafii.

PG

## Spotkanie członków zespołów synodalnych z ks. Biskupem.

W czasie wizytacji naszej parafii przez ks. bpa Z. Fortuniaka w dniu 2 kwietnia br. odbyło się spotkanie ks. Biskupa z członkami zespołów synodalnych, z udziałem ks. Proboszcza i księży Wikariuszy.

Zespoły synodalne istnieją od roku 1988, kiedy to ks. abp. Jerzy Stroba postanowił zwołać Synod Archidiecezjalny. Jego celem, podobnie jak zadaniem grup synodalnych, było głębsze poznanie postanowień Soboru Watykańskiego II, przyswojenie ich sobie i wprowadzenie w życie.

Synod zakończył się w roku 1993 i został uroczystie zamknięty w dniu 13 czerwca, w czasie Kongresu Eucharystycznego Archidiecezji Poznańskiej.

Parafialne zespoły synodalne nie zostały rozwiązane z zakończeniem Synodu, lecz nadal pracują nad wprowadzaniem w życie uchwał synodalnych.

W naszej parafii istnieją trzy zespoły prowadzone przez ks. Proboszcza i księży Wikariuszy. W czasie zebrań, które odbywają się mniej więcej raz w miesiącu, poznajemy dokumenty Soboru Watykańskiego II, Poznańskiego Synodu Archidiecezjalnego i dyskutujemy nad wprowadzaniem uchwał synodu w życie parafii. Poruszamy też sprawy bieżące.

Na początku spotkania z ks. Biskupem, po powitaniu, członkowie poszczególnych zespołów mówili o swojej pracy, o tematach poruszanych w trakcie zebrań. Dyskusja była ożywna. Poruszano w niej szczególnie sprawę katechizacji dzieci i młodzieży, rolę rodziców i konieczność ich współpracy ze szkołą, dyskutowano też nad sensem istnienia zespołów.

Podkreślano wartości, jakie płyną z faktu uczestnictwa w pracy grupy synodalnej, a więc poznawanie nauki Kościoła i wymianę myśli, również na tematy aktualne.

Ks. Biskup stwierdził, że nasze grupy, jak wynika z wypowiedzianych uwag, stały się wspólnotami. Człowiek dzisiaj pragnie spotkania z ludźmi. We wspólnocie dokonuje się proces wzajemnego katechizowania. Ojciec Święty - kontynuował ks. Biskup - w czasie swojej drugiej pielgrzymki do Ojczyzny powiedział w Łodzi, że cały Kościół katechizuje i jest katechizowany.

Ks. Biskup zachęcał nas do działania, do gorliwości i współpracy. Zwrócił też uwagę, aby nadal podejmować tematy bieżące, dające możliwość wymiany myśli.

Spotkanie zakończyło się wspólnym odmówieniem modlitwy "Pod Twoją obronę", po czym ks. Biskup udzielił wszystkim błogosławieństwa.

AM

## Refleksje o wychowaniu (1)

Motto: Dopuście dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do mnie.  
(Mt 19,14)

Problem wychowania człowieka jest stary jak ludzkość. Od najdawniejszych czasów pojawiały się różne poglądy na ten temat i różne metody wychowawcze. Ludzie rozumieli, że jest to sprawa wielkiej wagi. Niewyczerpanym źródłem wiedzy na ten temat jest Biblia. Już w Starym Testamencie znajdziemy wskazówki, jak należy postępować z dziećmi, jak je wychowywać. Zajrzyjmy do Biblii. Znajdziemy tam następujące myśli:

"Masz dzieci? Wychowuj je, zginaj im karki od młodości". (Syr 7,23)

"Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na

każdej drodze, a On twoje ścieżki wyrówna". (Prz 3,5-6)

"Strzeż, synu, nakazów ojca, nie gardź nauką matki, w sercu je wyrzyj na zawsze". (Prz 6,20-21)

"Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził". (Syr 3,3-4)

"Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu". (Syr 3,12)

Wskazówki te, mimo że sformułowane zostały bardzo dawno, nadal są aktualne.

Poznajemy różne dziedziny wiedzy, zgłębiamy jej tajniki. Powinniśmy także wszyscy interesować się sprawą wychowania i zdobyć wiadomości na ten

temat. Lubimy krytykować postępowanie młodych ludzi, młodzieży, dzieci. Czy zastanawialiśmy się, ile jest naszej winy w złym zachowaniu młodych? Wychowanie jest na pewno wielkim trudem. Musimy zdawać sobie z tego sprawę. Szczególne zadanie mają rodzice, ale nie tylko. Popularne jest powiedzenie, że "wszystkie dzieci są nasze".

Dla dobra wychowania dziecka rodzice nieraz muszą ponieść ofiary, zrezygnować z przyjemności. Człowiek jednak sam niewiele może, jeśli nie prosi Boga o pomoc. Konieczna jest więc modlitwa a także dobry przykład i konsekwentne wymagania.

AM

## Rekolekcje młodzieżowe '95 były OK !!!

W dniach od 10 do 12 kwietnia odbyły się rekolekcje dla uczniów Zespołu Szkół Zawodowych w Gostyniu. Wszyscy cieszyliśmy się, że nie trzeba iść do szkoły, nie trzeba siedzieć przy książkach. Na pewno dla niektórych uczniów naszej szkoły "rekolekcje" były tylko czasem wolnym od zajęć. Można jednak sądzić, że dla większości był to czas spędzony w sposób wyływający z istoty organizowania spotkań młodzieży ze Słowem Bożym i ciekawymi ludźmi. Przez nich cel został zauważony: wszystko po to, aby pomóc młodemu człowiekowi w zmierzaniu do Boga.

Tegoroczne rekolekcje były zorganizowane w zupełnie innym stylu, niż wszystkie poprzednie, w których miałem szczęście uczestniczyć. Muszę przyznać, że były dla mnie szokiem. Powodów tego jest kilka. Pierwszym może być sam pomysł podziału wszystkich uczestników na grupy wiekowe. Klasy młodsze i starsze oddzielnie brały udział w konferencjach, co umożliwiała sprawniejszy ich przebieg i kameralną atmosferę. Myślę, że to jest znaczny plus tegorocznych rekolekcji, ponieważ zlikwidowano tłok w kościele, a poza tym umożliwiło to tematyczny podział "wykładów", a dokładniej - szczegółowe ujęcie ich w zależności od słuchaczy. Kolejne novum rekolekcji to szczególnie zaangażowanie się profesorów ZSZ w prowadzenie nauk rekolekcyjnych. Nie pamiętam rekolekcji dla naszej szkoły, a "zaliczyłem" ich już cztery, aby któryś z profesorów stanął przed swoimi uczniami i powiedział: "Jestem katolikiem i nie boję się zaświadczyć o tym, zaświadczyć przed wami!". Gdy słuchaliśmy świadectw życia w wierze z ust profesorów, atmosfera robiła się bardzo przyjemna, a uczniowie nagradzali mówców gromkimi oklaskami. Chciałoby się raz jeszcze powiedzieć: "BRAWO!!!". Celowo nie wymienię nazwisk profesorów, którzy opowiadali o swym życiu prywatnym, gdyż uczestnicy rekolekcji wiedzą o kogo chodzi, a ci, którzy nie byli w tym czasie w kościele, niech żałują. Nie mogli bowiem spotkać się z profesorem na niecodziennej ścieżce. Nie poznali ich z tej strony, nie chcieli skorzystać z ich doświadczenia. Ci, dla których droga do Fary, czy do kościoła Świętego Ducha była za długa i zbyt męcząca nie skorzystali także z konferencji prowadzonych przez księży z naszej szkoły. Szkoda, bo naprawdę warto było posłuchać, jak omawiany problem wygląda w świetle nauki Kościoła. Tu spotkałem się z kolejną innowacją. Jak tylko sobie przypominam, zawsze na ten czas zapraszano ludzi "z zewnątrz" (także duchownych). W tym roku z tego zrezygnowano. Szczerze mówiąc - bardzo dobrze. Muszę przyznać, że w latach poprzednich różnie bywało z "jakością"

konferencji. Czasem trudno było wysiedzieć. Na szczęście te rekolekcje były utrzymane na godnym poziomie. Składają się na to wystąpienia naszych profesorów, księży (ks. Jarka i ks. Piotra - głównych prowadzących), oraz przygotowane specjalnie na rekolekcje niespodzianki. Najwartościowszą wydaje się zaproszenie pana Andrzeja Urbaniaka, profesora Politechniki Poznańskiej, człowieka, który, jak sam o sobie powiedział, "próbuje zrobić z młodych ludzi inżynierów informatyków". Nasuwa się pytanie. Po co informatyk na rekolekcjach?! Nie, nie przyszedł z laptopem ani z jakąś podręczną bazą danych. Przyjechał do nas z otwartym sercem, aby powiedzieć o sobie, o swojej rodzinie, o Panu Bogu w swojej rodzinie. Pan Urbaniak dotarł do Gostynia po to, aby swym słowem wskazać nam drogę do dobra. Opowiadając o problemach współczesnych rodzin korzystał z wieloletniego doświadczenia pracy w "PORADNI DLA RODZIN". Mówił, jak to jest z tą "miłością", dlaczego warto kogoś kochać, dlaczego warto dbać o czystość przedmażeńską, dlaczego w ogóle warto korzystać z sakramentu małżeństwa, etc.. Myślę, że trzeba było posłuchać jego wykładu. Łatwo było zauważyć, że laptop, czy baza danych nie są potrzebne, aby być szczęśliwym w miłości. Inną atrakcją rekolekcji była "Kawiarenka Rekolekcyjna" - specjalnie na tę okazję zorganizowany lokal, którego celem było umożliwienie uczniom miłego spędzenia czasu przy herbacie, kawie, słodyczkach, dobrej muzyce i super obsłudze podczas przerw między zajęciami w kościele. Dzięki uprzejmości sponsorów ceny oferowanych artykułów były bardzo niskie - sięgały nawet 50% cen hurtowych! Naprawdę ciekawy pomysł, który stanowi kolejny wielki plus tych rekolekcji. Szkoda tylko, że tak niewielu uczniów odważyło się przyjść do kawiarenki i skorzystać z tej interesującej propozycji. No trudno - może lepiej, cieplej i wygodniej jest na gostyńskim deptaku, a może tam po prostu kawa była lepsza i ceny pozanizane...? Następną "atrakcją" stało się poniedziałkowe czuwanie prowadzone w stylu Taize. Niestety niewielu młodych z niego skorzystało. Szkoda - to szczególnie czas zatrzymania się nad Pismem, na śpiewie, głębokiej modlitwie. Wtorkowym wieczornym uroczajaniem rekolekcji był koncert zespołu "THEOTOKOS" - kolejny dobry pomysł. Sprawił, że te trzy dni były zupełnie inne. Odnowienie swojego wnętrza na konferencji, czy na wspólnej dla wszystkich trzech grup wiekowych Eucharystii, wspomaganie było więc także poezją śpiewaną w bardzo dobrym wykonaniu.

"Już teraz we mnie kwitną Twe ogrody,  
Już teraz we mnie Twe królestwo jest".

### KOCHA, LUBI, SZANUJE ...

Po co zorganizowano rekolekcje? Po to, aby uświadomić nam - słuchaczom, co to znaczy kochać. Tym trzem dniom przyświecało to motto. Czasem nie wiemy, co to znaczy kochać, nie wiemy, kiedy kochamy, czy jesteśmy gotowi, aby wziąć ślub, czy to tylko zauroczenie. Kochamy także miłość z płaskością tóżka lub tylko z relacjami mężczyzna - kobieta. Rekolekcje przede wszystkim służyły chyba temu, aby uświadomić wszystkim wagę miłości, złożoność tego pojęcia, a równocześnie służyły zbliżeniu się do Boga, odnowieniu się w Chrystusie. Zmartwychwstałym, bowiem wielkotygodniowy termin rekolekcji tłumaczy przecież cały ich sens. Przygotowanie się na wewnętrzne odrodzenie w obliczu męki Pana Jezusa to wyjątkowa możliwość zaprezentowania przeciwko całemu złu współczesnego świata, którego czasem jesteśmy współtwórcami. (Specyficzną okazją do tego było także uczestnictwo w Drodze Krzyżowej dla uczniów ZSZ.) Rekolekcje służą więc nam samym, abyśmy byli lepsi.

Nie wszyscy jednak chcieli skorzystać z danej nam szansy wyczyszczenia swej duszy z "fafolów" bezmyślności, nienawiści, prostacka, czy po prostu chamstwa. Jeśli można zaryzykować odrobinę statystyki, to pozwolę sobie stwierdzić, że średnio co drugi uczeń naszej szkoły na pewno w tym czasie znalazł się w pobliżu kościoła, co trzeci spędził rekolekcje na deptaku lub "na zamku", a co szósty został w domu lub zrobił sobie wycieczkę do Poznania po jeansy lub na piwo. Ok. 55% moich koleżanek i kolegów ZSZ wzięło udział w rekolekcjach, z czego znaczna część wychodziła z kościoła jeszcze przed ich zakończeniem. Zapytałem ich o ocenę tegorocznych rekolekcji. Przeważały wypowiedzi krótkie i pozytywne. Byli tacy, którzy mówili o tych trzech dniach: "OK!", byli tacy, którzy mówili "Fuuuuuu!A!", ale i tacy, którzy odpowiedź sprowadzili do słów: "Bez sensu!". No cóż, co trzeci uczeń naszej szkoły może nie potrzebuje wykładów na tematy dla niego ważne i siedzi na deptaku, aby w domu nie dziwił się, że "ma gdzieś" rekolekcje. Co szósty natomiast może nawet nie musi tłumaczyć się i dlatego leży cały dzień w domu albo szuka pomocy dla swojego sumienia "na piwku".

Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w tegorocznych rekolekcjach, spotkać się z ciekawymi ludźmi, przybliżyć się do Pana Boga i zmanifestować przeciwko moim wewnętrznym niedoskonałościom. Życzę wszystkim, aby efekty tych rekolekcji były widoczne bardzo długo.

Jakub  
Dzięki uprzejmości redakcji "Schizola"

## W KSIĘGACH PARAFIALNYCH

zapisano w kwietniu

### Sakrament Chrztu św. przyjęli:

Marcin Kaźmierczak, Mateusz Neumann, Patrycja Ewa Norkiewicz, Szymon Jan Marciniak, Konrad Smektała, Amadeusz Marek Krajka, Milena Stefania Chuda, Grzegorz Sarbinowski, Weronika Bąkowska, Anna Weronika Szafraniak, Paulina Małgorzata Hądzlik, Aleksandra Załoba, Karolina Maria Kołak, Angelika Maria Rogala, Kamil Włazłak, Joanna Maria Bebel, Damian Pożegowiak, Ewa Maćkowiak, Karolina Biernat.

### Sakramentalny związek małżeński zawarli:

Marcin Nowak i Agata Katarzyna Zimna;  
Jacek Zenon Kuciak i Ewa Joanna Górna;  
Krzysztof Wechman i Ewa Katarzyna Jędrzychowska;  
Mikołaj Walczak i Agnieszka Kurzak;  
Jerzy Sikora i Anna Maria Koszyk;  
Robert Paweł Pawlak i Hanna Magdalena Bryl;  
Adam Marcin Konieczny i Anna Żak;  
Mariusz Talaga i Monika Hajduk;  
Mariusz Jacek Kasperkowiak i Anna Biskupska;  
Ryszard Stanisław Ziemiński i Ewa Jankowiak;  
Paweł Ryszard Pawlak i Karolina Ewa Lubiatowska.

### Zmarli parafianie:

Antoni Pietraszewski, l.78, zam. Bojanowskiego 11 a;  
Ludwik Puślednik, l.58, zam. 700-lecia 7/10;  
Stefan Kuberka, l.68, zam. Poznańska 81;  
Wawrzyniec Stachowiak, l.62, zam. Mieszka I 4/22;  
Antonina Szpruta, l.89, zam. Mieszka I 1/8;  
Marianna Kaźmierczak, l.70, zam. Pionierska 34;  
Stefan Wojciechowski, l.49, zam. Mieszka I 6/23.

## PRZYPOMNIENIE TERMINÓW

### Nabożeństwa Majowe:

we farze dla dorosłych o 19<sup>00</sup>  
dla dzieci o 17<sup>00</sup>

w kaplicy Sióstr Miłosierdzia o 17<sup>00</sup>

przy krzyżu na Pożegowie o 18<sup>00</sup>.

Apel Jasnogórski przy figurze Matki Bożej o 21<sup>00</sup>.

## PARAFIANIE PISZĄ

Szanowna Redakcjo,

Dość często uczestniczę w Mszy św. odprawianej w naszej Farze w sobotę o godz. 17<sup>00</sup>, w czasie której kapłan udziela sakramentu chrztu świętego. Zainteresowało mnie to, jakie imiona wybierają rodzice dla swoich dzieci. Chciałabym podzielić się swoimi spostrzeżeniami na ten temat.

Muszę przyznać, że często powtarzają się niektóre - a innych nie spotyka się wcale i że nadaje się dzieciom imiona wyszukane, obco brzmiące..

Zawsze były mody na imiona. Wynikały one często z faktu wyniesienia na ołtarze polskiego świętego (np. Andrzeja Boboli w 1938 r.). Często też nadawano dzieciom imiona bohaterów znanych powieści (np. H. Sienkiewicza).

Dziś dzieci, nie tylko w naszej parafii, ale w całej Polsce noszą imiona bohaterów obcych seriali lub aktorów zagranicznych, takich jak Alexis, Cristal, Kevin.

Zastanawiam się, dlaczego nie nadaje się dzieciom takich



## Z KRONIKI PARAFIALNEJ

### Kwiecień 1995.

1 i 2 IV. Ks. Biskup Zdzisław Fortuniak przeprowadził wizytację naszej parafii (patrz str. 5).

8.IV. Spowiedź wielkanocna we farze od godz. 8<sup>00</sup>-12<sup>00</sup> z udziałem 14 kapłanów.

9-12. IV. Wielkopostne rekolekcje parafialne prowadził ks. Jarosław Pięta ze Świętej Góry.

10.IV. Druga część spowiedzi wielkanocnej od godz 14<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup>. Spowiadało 16 kapłanów.

10-12. IV. Rekolekcje dla uczniów Zespołu Szkół Zawodowych (patrz str. 6).

13-15. IV. Wieczorne nabożeństwa Triduum Paschalnego zgromadziły bardzo wielu parafian. Grób Pański (proj. K. Wytykowski), którego głównym akcentem był obraz Piety Michała Anioła, ozdobiły setki kwiatów przyniesionych przez parafian.

16. IV. Rezurekcja o godz. 6<sup>00</sup> zgromadziła tłumy. Niestety, tylko 197 osób wyszło z kościoła na procesję rezurekcyjną. Aktywny udział wzięli w procesji strażacy, którzy już od rana Wielkiej Soboty trzymali straż przy Grobie.

21-23. IV. Nasz chór kościelny gościł członków chóru z ewangelickiej parafii Świętego Ducha w Dreźnie. Spotkania w domach chórzystów oraz w Domu Katolickim, mimo trudności językowych, przyczyniły się do stworzenia przyjacielskiej atmosfery. Goście śpiewali podczas niedzielnej Mszy św. o 12<sup>30</sup>. Słowo Boże głosił po polsku ks. Erich Busse proboszcz parafii Świętego Ducha w Dreźnie.

22. IV. Na uroczystą Mszę św. zamówioną przez Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i b. Więźniów Politycznych przybyli członkowie tegoż związku, władze miasta oraz delegacje ze sztandarami organizacji, zakładów i szkół gostyńskich. Udział innych parafian był bardzo niski.

25 i 26.IV. Odbył się w Lesznie wojewódzki finał Konkursu Wiedzy Religijnej dla szkół średnich, zawodowych i podstawowych, w którym uczestniczyli także przedstawiciele szkół z naszej parafii. Do ścisłego finału zakwalifikowały się: Agnieszka Norman, zajęła I miejsce w województwie i Joanna Paluszczak z Zespołu Szkół Zawodowych oraz Joanna Gościńska ze Szkoły Podstawowej nr 3.

Kto nie może spędzać na modlitwie długich chwil, powinien przynajmniej często przez akty strzeliste wznosić swoją duszę ku Bogu.

św Filip Neri

imion jak np. Maria, Józef, Kazimierz, Franciszek, Urszula, Maksymilian (te ostatnie na cześć np. bł. Urszuli Ledóchowskiej i św. Maksymiliana Kolbe - wyniesionych ostatnio na ołtarze).

Czczymy Matkę Bożą, pielgrzymujemy do Jej sanktuariów, a Jej imię nadaje się dzieciom często jako drugie, którego na co dzień nie używają. Rozejrzyjmy się, czy wśród naszych maluchów spotykamy np. imię Maria czy Józef. Jeżeli są, to bardzo nieliczne wyjątki, które potwierdzają tylko regułę. W czasie niej nie istniała swoboda wyboru: Niemcy w Wielkopolsce narzucili kilka imion, które można było nadawać, ale były to imiona polskie. A dziś? Polscy rodzice, dla polskich dzieci wybierają obco brzmiące imiona, których polskie babcie i polscy dziadkowie nie mogą zapamiętać a często nawet wymówić (znam takie przypadki).

Może Cristal czy Alexis dobrze brzmią z nazwiskiem Carington - ale z polskim? Śmiesznie! Czy nie lepiej Krystyna, Aleksandra? Miejmy swój narodowy honor.

Może inni czytelnicy "Wiadomości Parafialnych" wypowiedzą się na ten temat?

Nazwisko i adres znane redakcji.

## ŚW. FILIP NERI W ANEGDOCIE

### Łakomy na "copety"

Pewnemu młodzieńcowi, który był bardzo łakomy i jadł bez umiaru, święty Filip miał powiedzieć jednego dnia:

- Jeżeli nie wyzwolisz się z tej wady, pozbadź się również z głowy myśli o prowadzeniu dobrego życia; nie postąpisz nawet jednego kroku na drodze doskonałości.

- Spróbuję, Ojczy - odpowiedział młodzieniec.

- Przy jakich potrawach najłatwiej grzeszysz nieumiarkowaniem? - zapytał go Filip.

- Jestem bardzo łakomy na "copety".

- No więc, chodź ze mną, a postaram ci się o lekarstwo dla pozbycia się tej wady.

Zaprowadził go do swojego pokoju i, gdy wpadła mu w ręce pokrywa z blachy, napisał na niej dużymi literami te słowa: "Za to, że jadłem copety". Zrobiwszy na górze pokrywkę dwie dziury, kawałkiem sznurka przymocował mu ją do pleców.

- Teraz tak pójdziesz przez Campo de'Fiori. Tylko nie pozwól, aby ktokolwiek zabrał ci tę pokrywę, ponieważ to ja chcę ją zdjąć po twoim powrocie - powiedział mu Święty.

Z tym przyrzędem na plecach młodzieniec skierował się na targowisko Campo de'Fiori.

Zaledwie pojawił się wśród straganów handlarzy, skoncentrowały się na nim oczy ogółu. Gdy przeczytali, co było napisane na pokrywce, nie potrafili powstrzymać się od śmiechu.

- Uczy się jeść zbyt dużo "copet" - powiedział ktoś.

- Dobra jest "copeta"! - powiedział ktoś drugi śmiejąc się.

Kilku próżniaków, którzy wałęsali się po targowisku, uznając tę blachę za tarczę, zaczęli rzucać w nią kamieniami.

Młodzieniec, gdy spostrzegł, że kamienie nie tylko, że uderzały w blachę, ale trafiały także w jego głowę, uciekł biegiem i powrócił do Filipa.

- Zrobiłeś, jak ci rozkazałem? - zapytał Święty, zaledwie zobaczył go wracającego.

- Tak, Ojczy.

- No więc, co ludzie ci powiedzieli?

- Oprócz tego, że mnie wyśmiewali, rzucali za mną kamieniami - odpowiedział młodzieniec.

- Dobrze, dobrze - zakończył Filip - teraz miej się na baczności przed łakomstwem, bo w przeciwnym razie zdarzy ci się coś gorszego.

### Recepta.

Kiedys pewna kobieta skarżyła się Świętemu, że jej mąż traktuje ją źle i w domu toczą się niekończące kłótnie.

Święty wpadł wówczas na jeden ze swoich genialnych pomysłów:

- Proszę posłuchać, - powiedział - czy pani chce doprowadzić do tego, aby mąż opamiętał się?

- Ojczy, tak bardzo modliłam się o otrzymanie tej łaski, żeby mógł do domu powrócić spokój i zgoda w rodzinie, - odpowiedziała biedna kobieta.

- A więc proponuję pewny środek dla uzyskania tego, czego pani pragnie. Proszę wziąć tę butelkę (była w niej świeża woda); kiedy pani mąż zacznie krzyczeć, niech pani weźmie trochę tej wody do ust, nie połykając jej. Zobaczy pani jaki będzie cudowny skutek!

Kobieta, zadowolona z otrzymanej rady, wróciła do domu ze swoją butelką. Za każdym razem, gdy mąż groził urażeniem jakiejś kłótni, ona natychmiast biegła do szafy, wyjmowała butelkę i brała do ust mały łyk wody. Ponieważ nie mogła z wodą w ustach odpowiadać na ataki męża, ten, gdy wyładowała się jego złością, milknął.

Po kilku dniach, gdy ponownie przyszła do Świętego, powiedziała:

- Naprawdę, ta woda jest cudowna! Proszę pomyśleć: kiedy mój mąż zaczynał jak zwykle kłócić się - ja brałam wodę do ust. Ojciec sobie wyobraża? Wtedy, jak za dotknięciem czarodziej-skiej różdżki, przestawał krzyczeć i mnie znieważać.

## SZYFROGRAM

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
61	62	63	64	65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
81	82	83	84	85	86	87	88	89	90
91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
101	102	103	104	105	106	107	108	109	110
111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
121	122	123	124	125	126	127			

Litery z odgadniętych wyrazów, ułożone po kolei dają rozwiązanie.

✓ Dobra Nowina: 28-81-98-96-117-48-61-124-18

✓ Tak powitał apostołów Jezus po zmartwychwstaniu (Łk 24,36): 10-88-125-53-1-44-39-7

✓ Jest nieśmiertelna: 41-4-99-38-36

✓ Napisał św. Łukasz: 9-3-97-62-31-14-90-100-43-74-25-8-107-5-51-45-2

✓ Jezus uciszył podczas burzy: 12-6-115-112-22-118

✓ Motyle nocne: 86-63-56

✓ Św. Jan uważał się za niegodnego je rozwiązać (Mt 1,7): 26-72-69-80-73-35-104

✓ Święto przypadające w tym roku 25 maja: 127-67-13-34-29-11-91-121-52-32-23-17-79-20-50-76

✓ Pływał nią Jezus: 19-126-106-60

✓ Jezus podniósłszy je błogosławił uczniów: 37-59-111-120

✓ Targała Judasza po zdradzie: 42-24-122-70-102-94-116

✓ Przemówił ... do obrazu: 15-119-21-64-77

✓ Waluta Włoch: 47-108-101

✓ Imię celnika - Apostoła (Łk 5,27): 33-105-84-68

✓ Pole uprawne: 78-85-89

✓ Wada wzroku: 16-95-75

✓ W nich woda, gaz ... :54-30-71-110

✓ Przedmiot: 92-55-114-49-40

✓ Pojazd: 109-93-27

✓ Roślina włóknista: 113-82-123

✓ Może być prorocka: 103-58-83-65-46

✓ Będzie przy końcu świata: 57-66-87.

Rozwiązanie można nadsyłać na adres parafii lub wrzucać do koszyka podczas Mszy św. we Farze. Będą rozlosowane nagrody książkowe.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie logogryfu z numeru kwietniowego wylosowały: Agnieszka Wyzujak z ul. Willowej, Krystyna Skrzypczak z ul. Wiosny Ludów i Elżbieta Czabajka z os. 700-lecia. Po odbiór nagród można zgłaszać się w biurze parafialnym.

Prawidłowe rozwiązanie brzmi: "Jezus Chrystus zmartwychwstał, Alleluja. Jezus żyje, radujmy się".

Miesięcznik "Wiadomości Parafialne".

Redaguje Parafia św. Małgorzaty w Gostyniu.

Wszelką korespondencję kierować na adres parafii.

Skład własny. Druk REAL Gostyń tel. 72-11-82.

Do użytku wewnętrznego Kościoła.